

Eugeniusz Ożóg

Próba określenia sylwetki psychicznej współczesnego zakonnika i wpływu środowiska zakonnego na kształtowanie jego osobowości

Collectanea Theologica 46/2, 81-97

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS EUGENIUSZ OŻÓG SJ, KRAKÓW

PRÓBA OKREŚLENIA SYLWETKI PSYCHICZNEJ WSPÓŁCZESNEGO ZAKONNIKA I WPLYWU ŚRODOWISKA ZAKONNEGO NA KSZTAŁTOWANIE JEGO OSOBOWOŚCI

Czynnikiem, który w istotny sposób decyduje o istnieniu, rozwoju i dynamizmie zorganizowanej grupy społecznej, jest ciągły dopływ coraz nowych członków. Mając jednak określone cele i specyficzne metody ich realizacji każda społeczność stawia pewne wymagania przed ewentualnymi kandydatami, a z chwilą ich przyjęcia do swojego grona usiłuje wpływać na ich postawy, zapatrywania i układy cech osobowości. Czyni to poprzez bezpośrednie oddziaływanie wychowawcze oraz przez tworzenie odpowiedniego klimatu, środowiska psychicznego.

W psychologii przyjmuje się, że rozwój człowieka zależy w jakimś stopniu od środowiska. Nie ma jednak zgodności poglądów co do jego wielkości i zasięgu. W myśl więc tzw. teorii środowiskowej człowiek rodzi się jako przysłowiowa biała karta, którą otoczenie może zapisać zgodnie ze swoją wolą. Wszystko więc, co znajduje się w dorosłym człowieku, jest wynikiem oddziaływania otaczającego go świata. Psychiczne różnice pomiędzy geniuszem a idiotą, pomiędzy przestępcą i świętym wynikają z różnorodności wpływów szkoły, wychowania, społecznego statusu, krótko: z różnorodnych oddziaływań środowiska. Stanowisko przeciwstawne zajmują uczeni, według których człowiek wyposażony jest we wrodzone popędy i instynkty warunkujące całość jego zachowania.

W świetle obecnego stanu wiedzy prawda leży pośrodku. Zadatki wrodzone oraz wpływy środowiska są podstawowymi czynnikami wzrostu i rozwoju osobowości człowieka. Złe stawia się problem, mówi Stern, pytając, czy określona funkcja lub właściwość pochodzi z zewnątrz czy z wewnątrz. Należy raczej badać, w jakim stopniu została ona już uwarunkowana czynnikami wrodzonymi, a w jakim środowiskowymi¹.

¹ H. Remplein, *Die seelische Entwicklung des Menschen im Kindes- und Jugendalter*, München 1969, 38.

Specyfika środowiska zakonnego

Nie każdy jednak rodzaj otoczenia społecznego wywiera jednakowy wpływ na swoich członków. Zależy to w dużym stopniu od jego organizacji, od celów, jakie sobie stawia, a nade wszystko od stopnia zaangażowania poszczególnych jednostek w życie grupy. Gdy idzie o zakon, wymaga on od człowieka całkowitego oddania się na służbę celom wspólnotowym. Pracownik należący do społeczności swego zakładu musi podporządkować się pewnym normom dotyczącym zasad produkcji, dyscypliny, solidarności koleżeńskiej, wzajemnej pomocy itp. Ponieważ jednak cele, do których realizacji powinien się przyczyniać, są względnie szczegółowe, dlatego nie wymagają one zaangażowania całej osoby. Inaczej jest w zakonie. Tutaj cele wspólne są na tyle ogólne, że obejmują swym zasięgiem wszystkie dziedziny życia nie pozostawiając wiele miejsca na tzw. prywatne sprawy. Naczelna zasada dążenia do chrześcijańskiej doskonałości obowiązująca zakonnika pod sankcjami moralnymi odnosi się do każdego rodzaju jego działalności. Co więcej, przez konstytucje i reguły określa ze znaczną drobiazgowością ich rodzaj. Różnorodność zakonów polega właśnie na tym, że we właściwy sobie sposób starają się realizować ogólne ideały ewangeliczne. Inny więc posiadają styl życia tzw. zakony mnisze i pustelnicze, a inny czynne i apostołskie w ścisłym tego słowa znaczeniu.

Wspólne dla wszystkich zakonów są wymagania wypływające z dobrowolnego zobowiązania się do zachowywania tzw. rad ewangelicznych, co przybiera formę trzech ślubów: posłuszeństwa, czystości i ubóstwa. Mierzą one w tak silne tendencje ludzkie, jak w potrzebę niezależności, posiadania i dysponowania dobrami materialnymi oraz w instynkt seksualny i związaną z nim potrzebę własnej rodziny, intymnych kontaktów z płcią przeciwną i posiadania dzieci. Siłę działania tych potrzeb w człowieku brał pod uwagę Chrystus i dlatego nie zostawił w tym względzie zakazów czy nakazów, lecz tylko rady. „Kto może pojąć, niech pojmuje” (Mt 19, 12). Tak więc system działania wspólnot zakonnych pozbawiony został wielu podstawowych sił napędowych odgrywających w życiu człowieka świeckiego istotną rolę. W ich miejsce weszła tzw. motywacja nadprzyrodzona, która streszcza się w zasadzie: wszystko na większą chwałę Boga i dla zbawienia siebie oraz innych ludzi². Może ona oczywiście nadać działaniu ludzkiemu wielką dynamikę, pod warunkiem jednak, że zostaną spełnione pewne postulaty leżące u podstaw przystosowania do nadprzyrodzonego świata wartości. Przede wszystkim więc człowiek musi być zdolny

² O. Rousseau, *Appel à la perfection d'après la tradition patristique*, w: *Le discernement des vocations de religieuses*, praca zb. pod red. A. Plé, Paris 1955, 9.

do działania w imię celów osiągalnych w dalekiej przyszłości, a właściwie dopiero po śmierci. W myśl bowiem nauki chrześcijańskiej praca nad zbawieniem kończy się ze śmiercią. Otóż stwierdzono, że cele odległe nie przynoszą zadowolenia, jeśli nie towarzyszą im cele pośrednie. Problem jednak tkwi w tym, że w sytuacji zakonnej również te ostatnie nie są łatwe do osiągnięcia. Celem więc pośrednim w pracy apostołskiej może być np. takie głoszenie słowa Bożego, które przemawia do ludzi i przekonywuje do życia w oparciu o zasady ewangeliczne. Są to jednak rzeczy niewymierne i nie dające ująć się w statystyki. Tłumny udział w rekolekcjach nic jeszcze nie mówi o rzeczywistym sukcesie, bo nie wiadomo, ilu uczestników zmieniło się wewnątrznie³.

Środowisko zakonne świadomie rezygnuje również z systemu nagradzania stosowanego w innych grupach o charakterze niereligijnym. Solidne wypełnianie swoich obowiązków traktuje się jako rzecz normalną nie stanowiącą podstaw do specjalnego uznania. Ewentualne stanowiska w postaci przełożenstwa czy kierownictwa jakąś specjalistyczną pracą nie wiążą się zwykle z żadnymi przywilejami, niosą natomiast ze sobą wiele ciężkich obowiązków. Ta świadoma rezygnacja z systemu nagród jest wynikiem ogólnych założeń teologicznych, zgodnie z którymi zakonnik całą swoją nadzieję winien pokładać w Bogu, a jedynym motywem jego pracy ma być nadprzyrodzona miłość i wiara. Dlatego też życie zakonne wyklucza możliwość zaspokajania wielu ważnych potrzeb człowieka, tych mianowicie, które stoją w kolizji z celami pierwszorzędnymi zakonu jako całości. Równocześnie stawia przed swoimi członkami wysokie wymagania. Dotyczą one przede wszystkim całkowitego zaangażowania się i oddania w służbę wspólnych ideałów.

Zmieniająca się gwałtownie sytuacja zewnętrzna, w której żyją i działają współczesne zakony, sprawia, że ich ogólne normy, przepisy i konstytucje nie mogą już stanowić gotowych recept i bezdyskusyjnych metod wychowawczych. Idzie jednak nie tylko o same metody. Do psychiki współczesnego zakonnika nie można już wciśnąć tych samych ideałów i tych samych cech osobowościowych, co przed pięćdziesięciu czy stu laty. Doprowadziłyby to do ukształtowania osoby wyizolowanej z ludzkiej społeczności, a więc i do przekreślenia zasadniczego celu każdego zakonu istniejącego po to, by służyć innym. Dlatego też współcześni wychowawcy zakonni czują się czasami zagubieni i chcą zdobyć konkretne informacje na temat idealnego modelu zakonnika naszych czasów. Dostarcza ich rozwijająca się teologia życia zakonnego, coraz to wnikliwsze badania

³ C. Smith, *Probleme der Motivation im Berufsleben*, w: *Die Motivation menschlichen Handelns*, praca zb. pod red. H. Thomasa, Köln—Berlin 1970, 285.

nad duchem konstytucji poszczególnych zgromadzeń oraz na szeroką skalę zakrojone badania socjologiczno-psychologiczne.⁴

Artykuł ten zawiera krótkie informacje na temat badań psychologicznych, które przeprowadzono w jednym z zakonów działających w Polsce. Pierwsza część przedstawia wyniki ankiety przeprowadzonej wśród jego członków. Miała ona na celu zgromadzenie materiału stanowiącego podstawę do określenia sylwetki psychicznej współczesnego zakonnika. Druga natomiast część jest próbą ukazania zasięgu i skuteczności wpływu środowiska zakonnego na kształtowanie określonych cech osobowości swych członków.

1. Sylwetka psychiczna zakonnika na podstawie materiałów ankietowych

Pierwotnym źródłem ideału osobowościowego każdego zgromadzenia zakonnego są pisma założyciela i oficjalne dokumenty zatwierdzone przez Stolicę Apostolską w postaci konstytucji i reguł. Wskazują one jednak tylko na podstawowe rysy wspólne dla zakonnika wszystkich czasów. Nie mogą jednak stanowić gotowego i wykończonego ze wszystkimi szczegółami obrazu zakonnika dla każdego wieku i dla każdej epoki. Właściwa interpretacja i przystosowanie myśli założycieli do czasów współczesnych dokonują ludzie teraz działający. Ich wyobrażenia idealnego modelu zakonnika zrodzone z osobistych doświadczeń i długoletnich obserwacji stanowią najlepszy sposób godzenia przeszłości z teraźniejszością. Chcąc dotrzeć do tych właśnie wyobrażeń podjąłem badania nad ustaleniem listy cech osobowościowych pozytywnych i negatywnych, tzn. ułatwiających bądź utrudniających życie zakonne, a dokładniej mówiąc ułatwiających bądź utrudniających dobre przystosowanie.

Praca nad konstrukcją wspomnianej listy rozpoczęła się od zebrania opinii przy pomocy ankiety przeprowadzonej we wspomnianym zakonie polskim. Wzięły w niej udział osoby żyjące w zakonie od kilku do kilkudziesięciu lat. Wydawane więc opinie oparte są na długoletnich obserwacjach, o co zresztą prosiłem przeprowadzając z każdym osobicie rozmowę. W wielu wypadkach byli to długoletni przełożeni i wychowawcy młodzieży zakonnej. Na tym etapie badania odbywały się w ten sposób, że do każdego zwracałem się osobicie z prośbą o udzielenie odpowiedzi pisemnej na następujące pytanie: jakie cechy osobowości oraz zachowania się wskazują na dobre, a jakie na złe przystosowanie się w zakonie?

Nie wchodząc w szczegóły metod obliczeń statystycznych, przy pomocy których została ustalona ostateczna lista cech określających

⁴ A. Schneiders, *Personal Adjustment and Mental Health*, N. York 1956, 51.

optymalny model zakonnika, przystąpmy do analizy jakościowej otrzymanych wyników. Wypowiedzi poszczególnych badanych dotyczą cech intelektualnych, emocjonalnych, społecznych i działania zakonników dobrze i źle przystosowanych do swego środowiska. Szereg wypowiedzi dotyczyło także roli środowiska rodzinnego.

Cechy intelektualne

W określeniu cech zakonnika przystosowanego i nieprzystosowanego występują dosyć poważne i zaskakujące rozbieżności. Podkreśla się więc konieczność posiadania przynajmniej przeciętnych zdolności. Jeden z długoletnich wychowawców młodzieży zakonnej tak pisze na ten temat: „słabe zdolności intelektualne stawały się często powodem rażących urazów, poczucia krzywdy i zagrożenia. Słabi, mało uzdolnieni przerzucali winę za swoje niepowodzenia na profesorów, żywili do nich uczucia żalu. Gorzej, bo te uczucia rozszerzały się z czasem na cały zakon”. „Przynajmniej średnie zdolności potrzebne są, pisze inny badany, aby praca dawała jakąś radość”. Ale „zbyt wysokie zdolności nie pomagają w procesie przystosowania się. Ludzie tacy są przedmiotem nieustannej adoracji, która ich degeneruje”.

Opiniodawcy cenią wysoko cechy intelektualne wchodzące w skład definicji opisowej inteligencji, a więc zdolność do celowego działania, do trzeźwego i obiektywnego sposobu myślenia, do realnych i skutecznych kontaktów z rzeczywistością⁵. „Podstawowym warunkiem dobrego przystosowania w zakonie jest trzeźwość sądu we wszystkich sprawach i sektorach życia...” „Wrodzona inteligencja, rozsądek i roztargnienie jest koniecznym warunkiem do osiągnięcia dobrego przystosowania. Przeciwnością tego jest tępota lub umysł źle kontaktujący z rzeczywistością, brak realizmu, niepojętność i fantazjowanie”.

Inną cechą potrzebną do osiągnięcia właściwego przystosowania są żywe zainteresowania różnymi dziedzinami życia.

„Żywe zainteresowania pewnymi zagadnieniami, pewną dziedziną wiedzy, np. filozofią, historią, pedagogiką itd. uważam za bardzo pożyteczne dla każdego zakonnika. Dobry zakonnik odznacza się szerokimi zainteresowaniami intelektualnymi, ma szerokie spojrzenie na świat, miłość do Kościoła, interesuje się jego współczesnymi problemami i życiem”.

Respondenci ankiety kładą również nacisk na doniosłość samodzielnego myślenia. Wypływa to ze słusznego przekonania, że zakon jako społeczność może w sposób inteligentny i skuteczny realizo-

⁵ D. Wechsler, *Meaning of Intelligence*, w: *Readings in General Psychology*, praca zb. pod red. D. C r o w, N. York 1960, 243.

wać swoje cele, gdy myślą nie tylko przełożeni, lecz także podwładni.

„Z punktu widzenia korzyści zarówno osobistych, jak i społecznych ważne jest, by każdy odznaczał się zdolnością widzenia problemów, trudności, niejasności, by posiadał potrzebę wyjaśnień, rozwiązań i odpowiedzi na nurtujące problemy. Sponuje to samodzielność myślenia oraz ciekawość intelektualną”.

Wśród cech określających przymioty intelektualne potrzebne dla dobrego przystosowania wymienia się takie właściwości jak: zdolność do rewizji własnych poglądów i otwartość na cudze, pewien stopień nieufności do własnych sądów i umiejętność spojrzenia prawdzie w oczy.

„Konieczna jest dla każdego otwartość na cudze poglądy bez aprioryzmu. Umiejętność np. słuchania innych, liczenia się z cudzymi sądami i poglądami, niechęć do uproszczeń i potępienia w czambuł. Pewna doza nieufności do własnych sądów, świadomość (pokorna) swej omyłności i ograniczoności intelektualnej. Ogólnie rzecz ujmując, dla dobrego przystosowania potrzebna jest miłość prawdy, obiektywizm, lojalność intelektualna, kontrolowanie swego subiektywizmu, szacunek dla faktycznego stanu rzeczy, bez naginania go do swego widzimisie”.

Cechy emocjonalne

Wszyscy respondenci omawiają w swych wypowiedziach cechy emocjonalne, które w ich przekonaniu są niezwykle ważne dla każdego zakonnika. Oceniają wysoko optymizm, radość, pogodę usposobienia i poczucie humoru.

„Za niezbędne dla każdego uważam poczucie humoru połączone z naturalną wesołością”. Długoletni wychowawca młodzieży zakonnej tak pisze na ten temat: „usposobienia pogodne i optymistyczne prędzej pokonywały trudności i próby życiowe”. „Natomiast stała melancholia, smutek, zdegustowanie, lęk przed życiem, nieufność wobec życia, krótko mówiąc, to wszystko, co jest przeciwieństwem pogody i ufnej radości, dyskwalifikuje raczej do życia we wspólnocie zakonnej i apostołskiej, bo nie daje gwarancji dobrego przystosowania i dobrej pracy dla drugich”.

Badani wskazują również na trudności, jakie napotykają osoby w zakonie, gdy odznaczają się takimi uczuciami jak lęklivość, brak emocjonalnego opanowania, brak zaufania we własne siły i uleganie nastrojom.

„Nie nadaje się do zakonu człowiek, który ucieka przed niebezpieczeństwami świata, aby zbawić duszę swoją. Jest to człowiek wewnętrznie skrępowany. A pierwszą cechą zakonnika winna być wewnętrzna wolność...” Cechą dość powszechnie spotykaną u młodzieży zakonnej, pisze jeden z aktualnych wychowawców, jest ude-

rzająca niewiara we własne siły, co prowadzi do wielu załamań. „Ja się do tego nie nadaję, to przekracza moje siły, nie mogę uwierzyć, że dojdę do kapłaństwa”.

Cechy warunkujące stosunek do wspólnoty zakonnej

Każdy zakon jest społecznością prowadzącą życie wspólnotowe. Ludzi pochodzących z najróżnorodniejszych środowisk, o różnych usposobieniach i cechach osobowościowych łączą jednakowe cele, wspólna praca, wspólny dom zamieszkania. Ta sytuacja stawia przed każdym członkiem wspólnoty konieczność zajęcia określonych postaw w stosunku do innych, co z kolei uwarunkowane jest, przynajmniej do jakiegoś stopnia, cechami osobowości. Zwracają na to uwagę uczestnicy przeprowadzonych badań.

„Zakonnik dostosował się do swego środowiska, jeśli uczuciem i czynem żyje jego życiem. Ponieważ żyje on w świecie realnym, powinien pokonywać w sobie odruchy poczucia krzywdy prawdziwej czy urojonej płynącej od kolegów, przełożonych czy całego systemu, w którym się znalazł. Winien też mieć poczucie, że jest u siebie i nie traktować aktualnych miejsc pobytu jako hotelu. Bierze on chętnie udział w życiu wspólnotowym i chętnie przebywa w domu, bez permanentnych ucieczek w towarzystwo ludzi świeckich. Troszczy się o mienie wspólnoty, tak jakby to była jego własność”.

Ważną sprawą dla każdej grupy społecznej jest łączność pomiędzy jej poszczególnymi członkami i wzajemne porozumiewanie się⁶. Komunikowanie się ze sobą oznacza zarówno samo przekazywanie informacji, jak również sposoby, przy pomocy których dochodzi ono do skutku⁷. Idzie więc o to, by grupa społeczna, której skuteczne funkcjonowanie zależy wiele od tego procesu, skupiała w sobie ludzi spełniających wspomniane warunki. Dlatego też badani podkreślają ważność takich cech osobowości jak: szczerłość, życzliwość, zrozumienie i zaufanie.

„Myślę, że w zakonie może czuć się dobrze jedynie człowiek szczerzy, bogaty w dobroć, umiejący dzielić się dobrem, które posiada. Zdolność do nawiązywania więzów przyjaźni pomaga szczególnie w okresie przeżywanych kryzysów”.

Cechy działania

Wszyscy respondenci mówią o cechach działania jako o wskaźnikach dobrego lub złego przystosowania. Zakon jako społeczność ma jasno określone cele działania i sposoby ich realizacji. Miarą za-

⁶ J. Curtis, *Social Psychology*, N. York 1960, 338.

⁷ N. Brown, *Applied Psychology*, N. York 1966, 34.

tem przystosowania jest między innymi możliwość i umiejętność wykorzystywania metod działania.

Jednym z warunków skutecznego działania jest jasne określenie celów, do których winno się zdążyć. Jest to sprawa tym ważniejsza, że cele zakonne mają dość ogólny charakter, są odległe i wymagają przyszłościowego sposobu myślenia. Żądają ponadto od człowieka wiele wysiłku, którego skuteczność nie zawsze idzie w parze z doraźnym i widocznym sukcesem. Doprowadza to czasem do zniechęcenia bądź do szukania celów zastępczych, czego z kolei nie może akceptować społeczność. Stąd w opinii badanych każdy zakonnik, jeśli chce przystosować się właściwie do środowiska, musi sobie jasno określić i uświadomić zarówno zadania przed nim stawiane, jak metody pracy.

„Uważam, że w zakonie czują się dobrze ludzie umiejący żyć jakąś naczelną ideą. Oznaką dobrego przystosowania jest zdolność do angażowania się w sprawy godne czci i miłości (Bóg, ojczyzna, Kościół, zakon, nauka — słowem wielkie cele); upór i bezwzględność w dążeniu do wyznaczonych sobie ideałów. Tylko człowiek pracowity, ofiarny, ale i roztropny może czuć się dobrze w zakonie. Dobre przystosowanie oznacza również powagę, rzetelność i wierność, dzięki czemu można liczyć na drugiego wiedząc, że nie zrobi on nieobliczalnego kroku i nie sprawi zawodu”.

„Konsekwentnie więc nie mogą przystosować się do życia zakonnego osoby leniwe, podległe urojonym zmęczeniom, wygodne, nie przemęczające się, ze wstrętem do książki, z brakiem problemów i zainteresowań. Życie w zakonie wymaga od każdego zamiłowania do porządku, tzn. do robienia dobrze, porządnie, sumiennie oraz niechęci do bałaganu i bylejakości, do spychania na innych, na jutro i na później”.

Środowisko rodzinne

Badani zwracają uwagę na zagadnienie środowiska rodzinnego jako czynnika wpływającego na powodzenia lub niepowodzenia w życiu zakonnym. Zarówno zbyt niski, jak również zbyt wysoki poziom warunków ekonomicznych w rodzinie nie stwarza dobrej prognozy na przyszłość.

„Jeśli ktoś przez wstąpienie do zakonu obniża poziom życia materialnego, to przy braku nadprzyrodzonego poglądu dochodzi do wniosku, że zakon mu nie odpowiada. Pochodzenie ze zbyt biednej rodziny prowadzi często do szukania rekompensaty. Przeskok do wyższej stopy życiowej podnieca apetyty i skłania do materialistycznego kultu rzeczy, do gonienia za doraźną korzyścią. Kandydat do zakonu powinien pochodzić z rodziny nie za biednej (aby się nie

sprzedawał), raczej licznej, religijnej, gdzie przeżył zdrowe dzieciństwo”.

Szczegółowa analiza listy wypowiedzi badanych pozwala stwierdzić, że zwraca się w niej uwagę przede wszystkim na wymagania przystosowania społecznego. Aleksander Schneiders określa je jako zdolność do efektywnego i zdrowego reagowania na społeczną rzeczywistość, na sytuacje i wzajemne relacje⁸. Pozytywne przystosowanie społeczne jest szczególnie ważne dla społeczności zakonnej, gdyż powiązania międzyosobowe są w niej tak ściśle, że słusznie wprowadza się tutaj analogię do życia w rodzinie z wszystkimi jej prawami i obowiązkami. Podstawowym natomiast obowiązkiem każdego członka rodziny jest troska o jej dobre imię, o jej ustawiczny rozwój poprzez pracę i wnoszenie osobistych wartości decydujących o tym, że wszyscy dobrze się w niej czują, że stanowi dla każdego członka podstawową grupę odniesienia i oparcia, z którą się identyfikują i w imieniu której występują na zewnątrz. Jeśli więc zakon traktuje się jako rodzinę, a tak stawia sprawę zarówno Kościół w swej oficjalnej nauce (DZ 15), jak też i prawo zakonne, to zrozumiałym się staje, dlaczego w opisie osoby przystosowanej i nieprzystosowanej położono największy nacisk na cechy umożliwiające współpracę i współżycie. Kryterium więc przystosowania jest poczucie wspólnoty, czyli świadomość, że żyje się w społeczności, że jej sukcesy jako całości, a zarazem ewentualne niepowodzenia są sukcesami i niepowodzeniami osobistymi każdego z członków. Stąd też rodzi się poczucie odpowiedzialności za społeczność, co w opinii badanych stanowi jedną z najistotniejszych cech przystosowania. Oznacza to, że każde zachowanie jednostkowe, każdy rodzaj pracy i sposób jej wykonywania idzie na rachunek zbiorowości, do której się należy, a każda wypracowana wartość przyczynia się do jej wzrostu. To poczucie odpowiedzialności za społeczność przejawia się w takich cechach jak: pracowitość, obowiązkowość i ofiarność. Wygodnictwo natomiast, lenistwo, unikanie wysiłku słusznie określa się jako cechy nieprzystosowania, gdyż wykluczają one możliwość realizowania celów wspólnotowych.

Sprawność społecznego działania uzależniona jest także w istotny sposób od stopnia wzajemnej informacji i współpracy. Stąd uważa się, że do życia zakonnego nie może przystosować się we właściwy sposób człowiek złośliwy lub mający poczucie, że wszyscy są przeciw niemu, wymagający więcej od innych niż od siebie, nastawiony superkrytycznie do innych, dwulicowy i intrygancki. Cechy te wykluczają zresztą nie tylko możliwość współdziałania, co należy do

⁸ A. Schneiders, dz. cyt., 454. Dokładniejsze omówienie kryteriów przystosowania zob. E. Ożóg SJ, *Powołanie człowieka, w: Człowiek, istnienie i działanie*, praca zb. pod red. R. Darowskiego SJ, Kraków 1974, 50 nn.

istoty życia zakonnego, ale również nie pozwalają na nawiązywanie przyjaznych kontaktów ze współtowarzyszami stawiając człowieka w izolacji społecznej. Pociąga to za sobą nieprzystosowanie społeczne i osobowościowe. Sytuacja bowiem zakonnika jest tego rodzaju, że nie może on znaleźć poza zakonem grupy odniesienia zaspokajającej jego potrzeby społeczne przynajmniej w dostatecznym stopniu, podobnie jak małżonkowie czy dzieci nie mogą tego uczynić poza obrębem swojej rodziny. Główny bowiem nurt życia płynie w zakonie tak długo, dopóki się do niego prawnie przynależy.

W zakonie nastawionym całkowicie na pracę dla innych nie może czuć się dobrze człowiek egocentryczny i zapatrzony w siebie. W takim wypadku nie jest on w stanie zaspokoić swoich konfliktowych potrzeb, jak również nie może znaleźć uznania ani u swoich towarzyszy, ani u ludzi świeckich. Niesie to ze sobą poczucie pokrzywdzenia i wyobcowania, a w konsekwencji prowadzi do tworzenia się pewnego rodzaju próżni społecznej niezwykle przykrej dla człowieka.

Kryteria przystosowania do życia zakonnego

Ustalone kryteria przystosowania do życia zakonnego są końcowymi wnioskami wyciągniętymi z analizy twierdzeń otrzymanych z wypowiedzi ankietowych, które uzyskały odpowiedni stopień wiarygodności. W oczach więc badanych zakonnik dobrze ewentualnie źle przystosowany posiada następujące cechy:

1. Obiektywna ocena samego siebie oraz otaczającego świata

Wchodzą tu między innymi takie określenia jak: umie przyjmować uwagi innych, jest samokrytyczny, ma poczucie wdzięczności; natomiast określenia: ma poczucie, że wszyscy są przeciwko niemu, jest superkrytyczny w stosunku do innych, przesadnie uzala się nad sobą, ma wysokie mniemanie o sobie — świadczą o brakach w przystosowaniu.

2. Aktualizacja samego siebie

Pod względem tego kryterium zakonnik dobrze przystosowany ma jasno określone i konkretne cele życiowe, chce dawać coś z siebie, jest wytrwały w przeciwnościach. Nieprzystosowany natomiast jest wygodnicki, unika wysiłku, odznacza się cechą „bylejakości”, jest ustawicznie zajęty sobą, zależy mu bardzo na sukcesach, pochwałach i tytułach.

3. Poczucie odpowiedzialności

Wyraża się ono w obowiązkowości, w pracowitości i ofiarności; braki natomiast w lenistwie, w pogoni za pożytkiem własnym, w bałaganiarstwie, w obojętności na wszystko, co się wokół dzieje oraz w lekkomyślności.

4. Emocjonalne zrównoważenie

Od strony pozytywnej wyraża się ono w spokoju, w umiejętności przebaczenia doznanych krzywd, w zrównoważeniu. Brak natomiast zrównoważenia wyraża się w złośliwości, w egocentryzmie, dwulicowości, w nieumiejętności znoszenia jakiegokolwiek upokorzenia, w obraźliwości i zazdrości.

5. Stosunek do społeczności zakonnej

Zakonnik właściwie przystosowany ma poczucie odpowiedzialności za społeczność i przynależności do niej, chętnie udziela pomocy, jest życzliwy, przekłada interesy wspólne nad swoje własne. Niewłaściwe natomiast przystosowanie uzewnętrznia się w wymaganiu więcej od innych niż od siebie, w pogoni za korzyścią materialną, w braku taktu oraz w brutalnym postępowaniu i zachowaniu.

Zaskakującym jest to, że wyniki otrzymanych badań pokrywają się w mniejszym lub większym stopniu ze wskaźnikami dobrego przystosowania podanymi przez Aleksandra Schneidersa, chociaż osoby biorące w nich udział nie posiadają w przeważającej większości specjalnego wykształcenia psychologicznego. Gdy idzie o wzajemny stosunek przystosowania społecznego i osobowościowego, to w sytuacji życia zakonnego zazębiają się one tak ściśle, że nie można sobie nawet wyobrazić istnienia jednego bez drugiego. Przynależność bowiem do zakonu nie posiada jedynie charakteru prawnego. Jest to przede wszystkim dobrowolne zobowiązanie się do realizowania określonych wartości w przewidziany przez zakonne ustawy sposób, co wymaga całkowitego zaangażowania się człowieka. Jak długo więc cele i wartości zakonne nie zostaną zaakceptowane przez poszczególnych członków, nie staną się one równocześnie celami i wartościami osobistymi każdego, tak długo nie można mówić o przystosowaniu społecznym. W konsekwencji więc osoba taka naraża się na represje ze strony wspólnoty. Nie znajdując potrzebnej dla każdego aprobaty i uznania spotyka się z mniejszym lub większym krytycyzmem pod swoim adresem. W ten sposób staje się niemożliwe zaspokojenie wielu bardzo istotnych potrzeb, co z konieczności pociąga za sobą również nieprzystosowanie osobowościowe. W porównaniu więc z człowiekiem

świeckim przystosowanie społeczne i osobowościowe zakonnika przebiega nieco inaczej. Osoba świecka może być nieprzystosowana do określonej grupy społecznej, co nie przeszkadza jej wejść w inną grupę, zmienić pracę bądź też zaspokajać większość swych psychicznych i społecznych potrzeb w swojej rodzinie. W wypadku zakonnika jest to praktycznie niemożliwe. Nieprzystosowanie bądź społeczne, bądź osobowe rodzi konflikty wewnętrzne, stwarza trudne sytuacje i prowadzi w konsekwencji do poczucia niezadowolenia, stałych stanów frustracyjnych, a nawet do rezygnacji z obranego trybu życia, co w wypadku kapłana nie tylko niczego nie rozwiązuje, lecz zwykle pogłębia trudności.

2. Wpływ środowiska zakonnego na kształtowanie cech osobowości swych członków

Pierwsza część badań miała na celu określenie obrazu zakonnika przystosowanego lub nieprzystosowanego, a posługując się terminologią języka potocznego — zakonnika dobrego ewentualnie złego w wyobrażeniu ludzi żyjących w danym zakonie. Podstawą do tego rodzaju określenia była czysto zewnętrzna obserwacja zachowań poszczególnych osób, którym wiodło się lub też się nie wiodło w życiu zakonnym.

W drugiej natomiast części sprawdzono, czy obraz zakonnika w ten sposób ustalony pokrywa się z tym właśnie obrazem, lecz ustalonym już przy pomocy bardziej wnikliwych metod psychologicznych. W badaniach zastosowano tzw. „test przymiotników”. Jest on przeznaczony do badań osobowości oraz do opisu cech zachowania, które odgrywają istotną rolę w działaniu oraz w interakcji między jednostką a otoczeniem. Autorem testu jest Harrison G. G o u g h, profesor Uniwersytetu Kalifornijskiego oraz Alfred B. H e i l b r u m, profesor Uniwersytetu Stanu Jowa⁹. Test składa się z 24 tzw. skal. Każda z nich mierzy jakąś konkretną cechę lub potrzebę osobowości człowieka, np. potrzebę dominacji, osiągnięć, zamknięcia do porządku, ustosunkowania się do płci przeciwnej itd. Dodatni koniec skali stanowi miarę siły danej potrzeby w jej aspekcie pozytywnym, natomiast ujemny mierzy jej przeciwieństwo. Szczegółowa analiza otrzymanych wyników tej części badań pozwala stwierdzić istnienie wyraźnych zależności pomiędzy oddziaływaniem środowiska zakonnego a kształtowaniem się odpowiednich cech osobowości.

⁹ H. G. Gough, A. B. Heilbrum, *The Adjective Check List*, Palo Alto 1965.

Badaniami objęto trzy grupy zakonników: nowicjat liczący 15 osób, których przeciętna wieku życia wynosiła 20 lat, pobytu w zakonie 12,5 miesiąca; grupę studentów przygotowujących się do studiów filozoficznych i oddających się tym studiom, składającą się z 34 alumnów, których przeciętna wieku wynosiła 19,9 lat, przeciętny jednak wiek pobytu w zakonie jest większy i wynosi 3—4 lat. Ostatnią grupą objętą badaniami byli studenci teologii, których liczba wynosiła 36 osób. Ich przeciętna wieku życia wynosiła 26,3, a pobytu w zakonie 8,4 lat. W sumie więc przebadano 85 osób o różnej długości czasu pobytu w zakonie. Jeśli zatem środowisko zakonne ma jakiś decydujący wpływ na rozwój osobowości swych członków, to należy przypuszczać, że wpływ ten będzie stosunkowo niski u nowicjuszy i wysoki u studentów teologii. Zastosowanie natomiast do badań wyżej wspomnianego testu pozwoli, przynajmniej w jakimś stopniu, określić jakość tego wpływu.

Szczegółowa analiza otrzymanych wyników dla poszczególnych grup potwierdza rzeczywiście hipotezę zakładającą istnienie dosyć zasadniczego wpływu środowiska zakonnego na kształtowanie osobowości swych członków. Nie jest to odkrycie zaskakujące. Więcej natomiast daje do myślenia jakość tego wpływu i jego ukierunkowanie.

Tak więc spokój, uprzejmość i grzeczność charakterystyczna dla nowicjuszy przekształca się w drugiej grupie w buntowniczność, a nawet w pewnego rodzaju arogancję, by następnie zejść do przeciętnego poziomu u studentów teologii. Dla wychowawców młodzieży zakonnej może to stanowić ważną wskazówkę. Inaczej, chociaż również z dużą prawidłowością, przebiega rozwój poziomu zaufania do siebie. U nowicjuszy jest on jeszcze wysoki, w grupie drugiej znacznie się obniża, a w trzeciej przekracza dolną granicę przeciętnej. Osoby dochodzące do kresu bezpośrednich oddziaływań wychowawczych, uznane przez tzw. sędziów, czyli pięć osób, które je znają, za dobrze przystosowanych, są mniej afektywne w potocznym rozumieniu tego słowa, mają trudności w zmobilizowaniu się i są skłonne do bezczynności. Są jednak łagodne i odznaczają się pewną rezerwą w stosunku do innych. Wydaje się więc, że taki kierunek rozwoju tej cechy osobowości nadaje system wychowawczy. Staje się to tym bardziej zrozumiałe, gdy uwzględni się fakt, że cechy bieguna przeciwnego tej skali określają osobowość jako niecierpliwą i bezwzględną w dążeniu do swoich celów. Nie mogą więc znaleźć uznania w oczach wychowawców. Okazuje się jednak, że zbytne ich „tępienie” może doprowadzić w efekcie do tworzenia się równie niepożytecznych cech osobowości.

Zupełnie analogiczna sytuacja występuje w rozwoju potrzeby osiągnąć, choć u żadnej z grup nie schodzi poniżej dopuszczalnej wielkości. Oznacza to, że osoby w trakcie formacji zakonnej stają

się coraz bardziej sceptyczne, więcej skłonne do skrytości i niezadowolonia z obecnego stanu rzeczy, jaki panuje w ich środowisku.

Jeszcze wyraźniej obserwuje się ten proces w rozwoju potrzeby dominacji. Gdy dla przykładu nowicjusze osiągają w tej skali 51 tzw. punktów przeliczonych, czyli jednostek mierzących intensywność tej potrzeby, to studenci filozofii 45,8, a teologii 35,5. Należy zaznaczyć dla ogólnego zorientowania czytelnika, że 50 punktów przeliczonych stanowi wielkość średnią. Zakonnicy zatem w miarę upływu lat stają się coraz mniej dominujący, tzn. nie szukają ról przywódczych, nie lubią zwracać na siebie publicznej uwagi i są bardziej niepewni. Zanotować więc tutaj można pełny sukces systemu wychowawczego, któremu między innymi właśnie o to chodzi, by zakonnik był skłonny do uległości, a nie do narzucania innym swej woli.

W rozwoju potrzeby zmienności zauważyć można podobny proces. Grupa więc pierwsza osiągnęła 39,3 punktów przeliczonych, druga grupa — wynik nieznacznie wyższy, tzn. 41,2, lecz trzecia najniższy 37,6. Zatem ludzie uważani przez innych za dobrze przystosowanych wyraźnie szukają stabilności i ciągłości w swoim otoczeniu, są bardziej cierpliwi, uprzejmi i zainteresowani innymi, brak im jednak werwy i energii.

W miarę upływu lat życia zakonnego ulega również pogłębieniu poczucie niższości. W skali tej nowicjusze osiągnęli przeciętną wielkość 52,7, studenci filozofii — 54, a teologii aż 62,8. Oznacza to, że osoby uznane za dobrze przystosowane, a więc nadające się do życia zakonnego, stają się coraz bardziej submisyjne i usuwające się w cień. Mają również problemy z akceptacją samych siebie, umniejszają swoje zasługi, a do świata podchodzą z pewną dozą lęku. Oczywiście cechy te nie występują u nich jaskrawie, gdyż uzyskane wyniki nie są krańcowo wysokie, niemniej jednak zauważyć można wyraźną tendencję w kierunku pogłębiania poczucia niższości. Ponieważ nasilenie tych cech nie jest zbyt wielkie, łatwo można je zinterpretować w kategoriach chrześcijańskiej pokory, co stanowi wyjaśnienie, dlaczego zostali oni uznani za dobrze przystosowanych.

Wyraźne pogłębianie się poczucia niższości w miarę upływu lat życia w zakonie daje dużo do myślenia i wzbudza niepokój. Powyższe bowiem zjawisko psychiczne jest szczególnie szkodliwe dla osobowości człowieka i stanowi źródło daleko sięgających fatalnych skutków dla samej osoby i dla społeczności, w której ona żyje¹⁰. Stąd też jego interpretacja w terminach zakonnej pokory, choć wydaje się słuszna, nie może całkowicie uspokajać.

¹⁰ K. Jankowski, *Od psychiatrii biologicznej do humanistycznej*, Warszawa 1975, 161 nn.

W opisywanych grupach obserwuje się również wzrost cechy submisyjności. Osoby więc należące do nich stają się coraz bardziej sumienne, zależne i wytrwałe. Swoje zainteresowania ukierunkowane początkowo przede wszystkim na sobie przenoszą na innych, okazując zwiększającą się gotowość wychodzenia naprzeciw oczekiwaniom innych ludzi.

* * *

Z przeprowadzonych badań nie można oczywiście wyciągać zbyt ogólnych wniosków. Objęto bowiem nimi tylko jeden zakon działający na terenie Polski. Nie oznacza to jednak, że jakiegokolwiek uogólnienie jest niesłuszne i nieusprawiedliwione. Trzeba bowiem pamiętać, że wszystkie zakony w Polsce znajdują się w podobnej sytuacji społecznej, a w swych podstawowych założeniach nie różnią się od siebie, gdyż rady ewangeliczne — ostateczne źródło życia zakonnego — są im wspólne.

Można więc słusznie wnioskować, że wpływ środowiska zakonnego na kształtowanie cech osobowościowych jest zawsze duży. Ma on zasadniczo pozytywny charakter. Nie można jednak pominąć milczeniem zaznaczających się wyraźnie postaw, które gdyby uległy pogłębieniu, musiałyby przynieść ze sobą niewłaściwe formy zachowania, nieadekwatne w stosunku do rzeczywistości. Choćby wziąć pod uwagę pogłębiającą się potrzebę zależności, coraz bardziej odczuwane poczucie niższości, zmniejszanie się poziomu zaufania do siebie itd. Daje to tym więcej do myślenia, że właśnie te osoby, które między innymi posiadają powyższe cechy i tendencje rozwojowe, uważane są za dobrze przystosowane. Oznacza to, że taka sylwetka osobowości człowieka znajduje uznanie i akceptację środowiska zakonnego. Konsekwentnie więc proces rozwoju negatywnych z punktu widzenia psychologicznego cech doznaje wzmocnienia i jest jakoś zaplanowany przez system wychowawczy.

Poczynione uwagi nie uprawniają jednak do wyciągania zbyt pesymistycznych wniosków. W grupach bowiem uznanych za dobrze przystosowane nie znalazły się osoby, które posiadałyby wspomniane cechy w stopniu krańcowo wysokim. Nie jest więc zapewne ideałem zakonnik a osoba całkowicie submisyjna bądź lękająca się wszelkiej zmiany. Zrozumiałym jest natomiast, że zakonnik składający ślub posłuszeństwa nie może być wyzwuty z poczucia zależności. Nie może też wynosić się ponad innych, jeśli chce poważnie realizować ewangeliczny styl życia. To właśnie Ewangelia nakazuje mu myśleć skromnie o swoich możliwościach, sukcesach i uzdolnieniach. W terminologii języka pozaewangelicznego można tego rodzaju postawy łatwo zinterpretować jako poczucie niższości.

Przeprowadzone badania pouczają także, z jak wielką ostroż-

nością i umiejętnością zarazem należy interpretować wyniki otrzymane przy pomocy metod, które nie uwzględniają specyfiki środowisk zakonnych. Okazuje się bowiem, że te same pojęcia mogą przybierać nieco inne znaczenie w zmienionej sytuacji. Tak więc np. człowiek świecki może, a nawet powinien mieć intensywniejszą potrzebę dominacji niż zakonnik. Gdy jednak idzie o potrzebę zależności, sytuacja powinna przedstawiać się odwrotnie.

Przedstawione więc w tym artykule wyniki badań nie dostarczają gotowych już rozwiązań i nie mogą stanowić podstawy do wyciągania ostatecznych wniosków. Mogą jednak, jak ufam, stać się podstawą do pożytecznych refleksji.

**ATTEMPT TO DEFINE PSYCHICAL CHARACTER OF MONK
AND THE INFLUENCE OF MONASTIC ENVIRONMENT ON FORMING
THE PERSONALITY**

This paper includes short information on psychological inquiries which took place in one of the Polish monastic orders in Poland. The first part of the paper presents the results of the inquiry which the members of this order were subject to. The aim was to collect the basic material to define the psychical character of a present-day monk. The inquiry included dozens of monks who spent several or tens of years in their order. Many of them held high ranking monastic offices, some of them were of many years educators to monastic young people.

On the ground of their own observations, they described how they imagined a well or wrong adapted monk, that is to say colloquially a good monk and a bad one. On the ground of these material a list of personal features characteristic of a well or wrong adapted monk has been determined. Categorising those features the following criterions of good adaptation to the monastic life have been determined:

1. Insight that is the objective self — estimation and that of the Surrounding world as well.
2. Self — realisation.
3. Sens of responsibility.
4. Emotional balance.
5. Proper attitude to the monastic community.

The second part of the paper includes the results of the inquiries carried out among three monastic young people groups. That is in a noviciate and during their studies. The inquiry included 85 persons altogether. First by means of the list of the features determined on the ground of the inquiry materials all those people inquired were divided into those well or badly adapted. Next, they were subject to inquiries by means of „The Adjective Check List” (H. G. Gough, A. B. Heilbrum).

On the ground of the inquiries of that part it was possible to determine a set of features and wants of people who by means of external observations only, were classified into adapted or not adapted groups.

Those observations made also possible to follow the development process of definite wants (needs) as well as of personal features as the years of monastic life went by. This way, a decrease of self-reliance as well as of need of achievements and domination was stated and also an increase of feeling of interiority and submission. From the above facts stated one shouldn't draw

too pessimistic conclusions regarding the influence of the monastic environment on to the personality.

From the psychological point of view no extremely high or low results were found while making the inquiries as regards the occurrence of wants or undesirable features. Moreover, and this is very important the obtained results should be interpreted carefully since they were determined by means of investigative methods (instruments) not taking into consideration the specificity of the monastic environment.